

Witaj, szkoło, na... covidowo!
14.1.2021 Gazeta Wyborcza str. 2 Gazeta Wyborcza - Kraków,
autor: Olga Szpunar

Niedługo koniec ferii

- Wszystko, co mogliśmy zrobić, by ograniczyć zakażenia koronawirusem w szkole, zrobiliśmy już we wrześniu - mówią krakowscy nauczyciele.

Po feriach uczniowie z klas I-III zaczynają naukę stacjonarną - zdecydował rząd. Na stronie internetowej Ministerstwa Edukacji znajdują się wytyczne, jak przygotować na to szkoły w czasach pandemii. Tyle że minister Przemysław Czarnek w mediach wciąż używa sformułowań „w miarę możliwości” i „jeśli jest to możliwe”, a same wytyczne nie mają umocowania prawnego. Co więcej, wciąż nie ma rozporządzenia, które po 17 stycznia posyła do szkoły tylko najmłodszych. W myśl obowiązującego prawa bowiem po feriach do tablic powinni wrócić wszyscy uczniowie.

- Jesteśmy już przyzwyczajeni, że wszystko dzieje się na ostatnią chwilę, jest niedopracowane i nieprzemyślane - ocenia Jolanta Gajęcka, dyrektorka SP nr 2 w Krakowie.

Przykłady absurdów można mnożyć. Ministerstwo zaleca, by dzieci rozpoczynały lekcje o różnych godzinach, tak by różne klasy nie spotykały się ze sobą na korytarzach i w szatni. Na to dyrektorzy szkół pytają: - To pan minister nie wie, że bez względu na to, o której godzinie dziecko zaczyna lekcje, większość przychodzi do szkoły na ósmą rano i czeka w świetlicy?

Śmieszy ich też zalecenie, aby uczniowie mieli wszystkie lekcje z jednym nauczycielem, bo choć klasy I-III mają jednego nauczyciela nauczania wczesnoszkolnego, to angielski i religię prowadzą inne osoby. - A jak na razie pan minister nie odwołał w szkołach ani lekcji religii, ani angielskiego - zauważa dyrektorka SP nr 2. W poniedziałek do kierowanej przez nią szkoły przyjdzie 16 klas i 36 osób dorosłych (nauczycieli i pracowników obsługi). - Widziałam się z nimi podczas badań na obecność koronawirusa i pomimo trudnej sytuacji jest optymizm. Wszyscy cieszymy się na spotkanie z dziećmi - mówi Gajęcka. Przyznaje, że w przypadku najmłodszych zdalne nauczanie nie zdaje egzaminu. Widać to już było po powrocie dzieci do szkół we wrześniu. Uczniowie klas drugich, którzy w pierwszej klasie do szkoły chodzili tylko przez pół roku, mieli problemy z pisaniem, liczeniem i czytaniem, byli też wycofani społecznie.

Teraz część z nich rozpocznie naukę w nie swoich salach. Klasy zostaną rozmieszczone jak najdalej od siebie - na różnych piętrach i w różnych pawilonach. Będą wietrzone co godzinę. Co godzinę też będą dezynfekowane toalety.

Nauczyciele zwracają uwagę, że zalecenia, jak przygotować szkoły na powrót najmłodszych uczniów, nie różnią się specjalnie od tych we wrześniu. Według ministra Czarnka spełnienie wszystkich zapisanych na siedmiu stronach dyrektyw ma zagwarantować wysoki poziom bezpieczeństwa zdrowotnego w szkołach. Czy rzeczywiście?

- We wrześniu stosowaliśmy wszystkie zalecenia, a i tak nie uchroniliśmy się przed zakażeniami. Teraz też cudów nie wymyślimy, choć oczywiście będziemy się starać robić wszystko jak najlepiej. A najlepiej byłoby ruszyć już ze szczepieniami nauczycieli - mówi Marek Gaweł, dyrektor Zespołu Szkół nr 8.

Wczoraj w „Wyborczej” pisaliśmy, że w związku z powrotem najmłodszych uczniów do szkół **Związek Nauczycielstwa Polskiego** oraz Społeczne Towarzystwo Oświatowe zaapelowały do szefa KPRM Michała Dworczyka, by w kolejce do szczepień przesunąć nauczycieli przed seniorów, którzy są nieczynni zawodowo (jedni i drudzy w Narodowym Programie Szczepień znajdują się w pierwszej grupie). Według nich tylko wtedy można myśleć o powrocie do szkół wszystkich uczniów. Tymczasem zapisy nauczycieli na szczepienia mają się rozpocząć dopiero na przełomie marca i kwietnia, a ruszyć dopiero w czerwcu.

Ale według prof. Roberta Flisiaka, dorady premiera ds. COVID-19, o przesunięciach w kolejce do szczepień nie może być mowy. Seniorzy są grupą, która najciężiej przechodzi koronawirusa i najczęściej trafia w związku z tym do szpitala. Trzeba ich szczepić przed nauczycielami, by jak najbardziej udroźnić system opieki zdrowotnej.